Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem Cena 50 gr.

ŚWIAT GŁUCHONIEMYCH

MIESIĘCZNIK SPOŁECZNO-SPORTOWY, ORGAN POLSKIEGO ZWIĄZKU SPORTOWEGO GŁUCHONIEMYCH.

KOMITET REDAKCYJNY: ZBIGNIEW DMOCHOWSKI I KAZIMIERZ WŁOSTOWSKI, SEKRETARZ: HENRYK KONRAD.

PRENUMERATA:	REDAKCJA I ADMINISTRACJA:	Administracja i Sekretarjat
Rocznie z przesyłką zł. 6.—	Warszawa, Widok 16. Telefon 311-51.	czynne codziennie od godz. 14 do
Półrocznie zł. 3.—	Konto czekowe w P. K. O. 14556.	16, w poniedziałki od g. 19 do 21
Kwartalnie zł. 1.50		

Rok II Warszawa, Sierpień—Wrzesień 1928 r. Nr. 8—9 (17—18)

1924—1928.

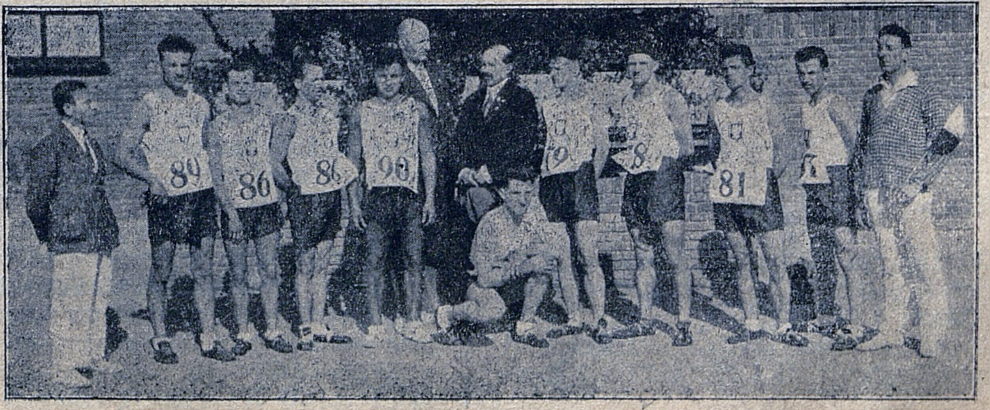
Po każdym kroku i każdem posunięciu w pracy społecznej należy uświadamiać sobie rezultaty osiągnięte. Pisaliśmy już o tem poprzednio i stwierdzamy powtórnie, bo stosowanie tej zasady wobec organizacyj społecznych najlepiej ujawnia ich zaletę podstawową: **żywotność**. Żywotność, czyli zdolność do życia, a życie — to nieustanny rozwój i postęp. Rozwój i postęp cechować więc winny każdą organizację. Taka, co w działalności swej postępu wykazać nie może, traci aż do chwili rehabilitacji prawo do bytu. Organizacja, zdobyczami swych czynów o żywotności świadcząca, świadczy jednocześnie o prawdzie głoszonych przez siebie idej, o trafności obranych dróg.

Taki to egzamin, egzamin, który przesądzić miał o potrzebie istnienia organizacji, zdawał ostatnio Polski Związek Sportowy Głuchoniemych. Zdawał — i zdał dobrze, a sukces swój z dumą traktować może jako argument niezbity własnej wartości.

Zdobycze sportowe? Dwa miejsca pierwsze, dwa miejsca drugie, jeden rekord światowy i kilka rekordów Polski. Zdobycze propagandy naszej zagranicą? Trzeba było być na miejscu w Amsterdamie, by widzieć, jaką sympatją delegacja polska się cieszyła. Dwukrotne propozycje urządzenia przyszłych Igrzysk Międzynarodowych w Warszawie, świadczą dobitnie o stanowisku, jakie zajął P. Z. S. G. na arenie międzynarodowej. To, cośmy zyskali — zyskaliśmy środkami, ograniczonemi do minimum. Wpłynął na to wróg najgroźniejszy i nie do zwalczenia — brak pieniędzy. Dwa miesiące temu, gdy wszystkie sportowe związki innych państw miały ostatecznie skompletowany skład reprezentacyj swych do Amsterdamu — P. Z. S. G. trwał jeszcze w niepewności, czy bodaj delegatów na Kongres Sportowy będzie mógł wysłać. I niepewność ta, paraliżująca racjonalny trening lekkoatletom, a przygotowywanie materjałów delegatom na Kongres, trwała aż do chwili ostatniej. Trzeba było naprawdę mocno panować nad nerwami i własną wolą, by nie ulec zniechęceniu i nie stracić wiary w to, że choćby w chwili ostatniej — ale pomoc przyjdzie.

I pomoc przyszła. W chwili naprawdę ostatniej, bo na dni kilka przed rozpoczęciem Igrzysk, pomoc, która zmusiła do pozostawienia z całej reprezentacji sportowej jedynie drużyny lekkoatletycznej, ale uchroniła P. Z. S. G. od całkowitej rezygnacji z planów, rozwijanych przez lat cztery. W dziedzinach, w których wystąpiliśmy — uzyskaliśmy wyniki zaszczytne. Mieliśmy sposobność przekonać się naocznie, że gdyby dane mu było reprezentować i inne — poza lekką atletyką — rodzaje sportu, osiągnęlibyśmy i w nich dobre rezultaty.

A teraz bilans, oparty na suchych cyfrach: w Paryżu w r. 1924 brało udział 4 naszych zawodników. Zdobyli oni razem w lekkiej atletyce jedno miejsce, drugie (sztafeta 4 × 400) i jedno miejsce czwarte (bieg 800 mtr.). Przy punktowaniu sześciu pierwszych miejsc — punktów 8 i czwarte miejsce w klasyfikacji ogólnej na 5 narodów startujących. W Amsterdamie w r. 1928 brało udział 9 zawodników. Zdobyli dwa miejsca pierwsze, przytem jedno w klasycznej stumetrówce, będącej przedmiotem pożądań wszystkich sprinterów całego świata (Włostowski Kazimierz, czas 11 4/5 sek., o 1/5 sek. gorszy od rekordu światowego głuch.), drugie zaś w rzucie oszczepem (Potęga Wacław, 38,05 mtr., rekord światowy pobity), oraz dwa miejsca drugie, a mianowicie w sztafecie 4 × 400 (Sadomski, Popławski, Kędzierski, Konrad — czas 4'2 2/5") i w skoku o tyczce (Popławski — 2 m. 25). Ogółem zawodnicy nasi zdobyli 16 punktów, zajmując na 7 narodów, startujących w lekkiej atletyce, czwarte miejsce (Francja — 58 pkt., Niemcy — 51 pkt., Anglja — 17 pkt., Polska — 16 pkt., Belgja — 14 pkt., Holandja — 2 pkt. i Szwajcarja — 1 pkt.). W klasyfikacji ogólnej, pomimo, iż reprezentacja nasza, poza lekką atletyką, nie stawała do żadnych innych zawodów sportowych, zajęli Polacy piąte miejsce na 11 narodów, biorących udział w Igrzyskach (Niemcy — 125 pkt., Francja — 105 pkt., Anglja — 30 pkt. Belgja — 28 pkt., Polska — 16 pkt., Węgry — 13 pkt., Holandja — 9 pkt., Czechosłowacja — 3 pkt., Szwajcarja 1 pkt., Austrja i Włochy — 0 pkt.). Przed czterema laty na 9 narodów, biorących udział w Zawodach Paryskich, zajęła Polska w klasyfikacji ogólnej szóste miejsce, przed trzema narodami, nie posiadającemi ani jednego punktu. Widzimy więc, że wysunęliśmy się w ciągu ostatniego czterolecia znacznie na czoło, zwłaszcza, że wyniki naszych zawodników w innych



Reprezentacja na II Międzynarodowych Igrzyskach Głuchoniemych w Amsterdamie.

Od lewej do prawej: Bäcker, Dubielecki, Popławski, Sadomski, Potęga, Eger, Anders, Włostowski, Konrad, Kędzierski, Łabęcki, Modzelewski, na klęczkach: Graczyk.

konkurencjach, pomimo, iż nie były punktowane, są bardzo dobre, a nawet padło parę polskich rekordów głuchoniemych (finał 200 m. — K. Włostowski — IV miejsce — 25⅕", kula — Potęga — IV miejsce — poniżej 9 m., dysk — Dubielecki — V miejsce — około 25 m., przedbieg 800 m. — H. Konrad — II miejsce — 2'19⅕").

Prócz sukcesów, zdobytych przez polskich zawodników na polu sportowem, należy zwrócić uwagę na poważny sukces moralny, jaki odniosła polska reprezentacja na amsterdamskim kongresie. Delegat P.Z.S.G. p. K. Włostowski został wybrany na I assesora większością 17 głosów na 20 uprawnionych do głosowania, czyli taką samą, jak nowoobrany prezes C. I. S. S. p. Rubens, podczas, gdy pozostali członkowie Zarządu uzyskiwali nie więcej, niż po 15 głosów. Do komisji Matki wybrany został również jeden Polak. Dowodem zaufania do Polaków było również wysunięcie przez Francuzów kandydatury p. K. Włostowskiego na sekretarza - skarbnika C. I. S. S., której jednak ten ostatni nie mógł przyjąć z przyczyn całkowicie od siebie niezależnych.

Te i cały szereg innych dowodów uznania i sympatji dla reprezentantów Polski, jak np. wyjątkowo gorące oklaskiwanie mowy p. Włostowskiego na bankiecie, na którym wręczano zwycięzcom nagrody i dyplomy, wskazuje na to, że zdołaliśmy już zdobyć dla naszych barw stanowisko, należne im na forum międzynarodowem.

Nie należy jednak spocząć na laurach. Czeka nas obecnie praca ciężka i odpowiedzialna, tem bardziej konieczna, że musimy w ciągu obecnego czterolecia przygotować się należycie do godnego wystąpienia na III Międzynarodowych Igrzyskach, na których nie wolno nam będzie mieć wyników gorszych, niż amsterdamskie.

„Im kto dalej doszedł, tem więcej się sprzęga"
„I tem się naweż zniża, że wyżej nie sięga!"

Te słowa polskiego wieszcza winny być przestrogą dla tych, którzy sądzą, iż wysiłek obecny jest ostatecznem uwieńczeniem dzieła. Musimy też dowieść władzom zainteresowanym, że niesłuszne są ich dotychczasowe mniemania o naszych głuchoniemych sportowcach i że zasługują oni na bardziej życzliwe poparcie, niż dotychczas.

A bodźcem do bezustannych wysiłków niech będzie dla zawodników sen piękny, sen o laurze olimpijskim, wieńczącym ich skronie.

II Międzynarodowe Igrzyska Głuchoniemych.

AMSTERDAM 18 — 26 SIERPNIA 1928 R.

Dzięki wydatnej pomocy finansowej Polskiego Komitetu Igrzysk Olimpijskich, już w dn. 18 sierpnia b. r. wieczorem wyjechała ekspedycja Głuchoniemych Polski z Warszawy do Amsterdamu. Ze względu na to, że turniej tennisowy miał rozpocząć się podług nadesłanych informacyj, w poniedziałek, t. j. dn. 20 sierpnia, tenisiści, pp. H. Konrad i K. Włostowski wyjechali wcześniej, jednak, po przybyciu w niedzielę wieczorem na miejscu, dowiedzieli się, iż zostali wyeliminowani bez rozgrywek, gdyż turniej rozpoczął się już w niedzielę rano. Było to przykrą niespodzianką dla naszej drużyny, która pozatem nie zastała na miejscu przygotowanych kwater, pomimo obietnicy, danej przez Komitet Organizacyjny Igrzysk. Dopiero kierownik p. Łabęcki i przedstawiciel K. Włostowski znaleźli dla zawodników pomieszczenie na porządnie i czysto utrzymanym strychu pewnego pensjonatu w śródmieściu, co nie było korzystnem ze względu na specyficzne powietrze, unoszące się z kanałów na ulicach Amsterdamu. Ponieważ dwudniowe zawody lekkoatletyczne rozpoczynały się następnego dnia, t. j. we wtorek o godz. 7 wiecz., zawodnicy nie mogli odbyć treningów, zadawalniając się jedynie kilkugodzinnym spacerem! Lecz gdy ta nadeszła chwila drużyna nasza wbrew przypuszczeniom i wątpliwościom, wyrażonym przez wielu w kraju, wkroczyła na boisko z przekonaniem że zejdzie zeń zwycięsko i z honorem, co zostało urzeczywistnione, gdyż zdobywając dwa miejsca pierwsze, dwa drugie, dwa czwarte, jedno piąte i jedno — siódme, uzyskaliśmy w klasyfikacji ogólnej 16 pkt. i V miejsce na 12 narodów startujących, w klasyfikacji zaś lekkoatletycznej IV miejsce na 7 narodów.

Poszczególne wyniki są następujące:

Bieg 100 mtr. — I Przedbieg: 1) Carbonnej (Francja) 12"; 2) Hudson (Anglja); 3) Sammwald (Niemcy) itd.

II Przedbieg: 1) Włostowski (Polska) 12"; 2) Kraemer (Niemcy); 3) Reynolds (Anglja); 4) Pertzowski (Francja) itd.

Włostowski, mając świetny start i uzyskując odrazu przewagę nad współzawodnikami, prowadził cały czas, wyrównując rekord Głuch. Polski.

III Przedbieg: 1) Reimund (Francja) 12"⅕; 2) Fernow (Niemcy); 3) Francois (Belgja); 4) Sadomski (Polska; 5) Simm (Anglja). Sadomski biegał słabo, będąc w niedyspozycji i mając tremę.

IV Przedbieg: 1) Vierow (Niemcy) 12"²/₅; 2) Roberts (Anglja); 3) Gilmant (Belgja); 4) Hommel (Holandja).

I Półfinał: 1) Fernow 12"; 2) Reimund; 3) Hudson; 4) Roberts.

II Półfinał: 1) Włostowski 11"⁴/₅, 2) Reynolds i t. d.

Rekord Głuch. Polski pobity o ⅕"; wynik gorszy od światowego rekordu Głuch. o ⅕" (11"³/₅").

Finał: 1) Włostowski (Polska) 11"⁴/₅; 2) Reimund (Francja); 3) Fernow (Niemcy); 4) i 5) Hudson i Reynolds (Anglja).

Włostowski wylosował czwarty tor. Start odbył się przy ogólnem podnieceniu. Początkowo prowadził Reimund, korzystając ze spóźnienia naszego mistrza, który jednak dochodził już Francuza na 80 mtr. i po zaciętej walce zdobył pierwsze miejsce o pierś!

Bieg 200 mtr. — I Przedbieg: 1) Reynolds (Anglja); 2) Pertzowski (Francja) o 5 mtr.; 3) Konrad (Polska); 4) Pochon (Belgja); 5) Van Koln (Holandja). Konrad biegał ambitnie, zająwszy trzecie miejsce w czasie 25"⁴/₅.

II Przedbieg: 1) Vierow (Niemcy); 2) Hudson (Anglja); 3) Francois (Belgja); 4) Hommel (Holandja).

III Przedbieg: -) Reimund (Francja) 26"; 2) Włostowski (Polska) o ½ metra; 3) Gilmant (Belgja); 4) Simm (Anglja). Czas słaby, gdyż zawodnicy biegali bez wysiłku, oszczędzając się na sztafetę.

Finał: 1) Reynolds (Anglja) 24"⅕; 2) Reimund (Francja) 24"⁴/₅; 3) Pertzowski (Francja) 25"; 4) Włostowski (Polska) 25"⅕; 5) Vierow (Niemcy); 6) Hudson (Anglja).

Włostowski pobił rekord Głuch. Polski o ²/₅", ulegając na finiszu Francuzowi.

Bieg 400 mtr. — I Przedbieg:: 1) Riedinger (Francja); 2) Wienold (Niemcy); 3) Pizard (Belgja); 4) Burge (Anglja).

II Przedbieg: 1) Carbonnel (Francja); 2) Kraemer (Niemcy); 3) Dresse (Belgja); 4) Sadomski (Polska).

Finał: 1) Kraemer (Niemcy) 54"⁴/₅, rekord światowy głuch.; 2) Carbonnel (Francja) 56"; 3) Dresse (Belgja) 59"⅕; 4) Wienold (Niemcy); 5) Riedinger (Francja).

Bieg 800 mtr. — I Przedbieg: 1) Riedinger (Francja) 2'13"⅕; 2) Konrad (Polska) 2'19"²/₅ i t. d. Po starcie Konrad biegł jako czwarty, tuż za nim Kędzierski. Po pierwszem okrążeniu Konrad wysunął się na drugie miejsce, które stracił na finiszu na korzyść Anglika, ten jednak ominął go nieprawidłowo, t. j. z lewej strony, wobec czego został zdyskwalifikowany. Kędzierski zajął szóste miejsce i odpadł od finału.

II Przedbieg: 1) Bouscarrat (Francja); 2) Löetze (Niemcy) i t. d.

Finał: 1) Riedinger (Francja) 2'8"²/₅, rekord świat. głuch.; 2) Bouscarrat (Francja) 2'11"; 3) Woller (Holandja) 2'15"²/₅; 4) Lötze (Niemcy); 5) Thébault (Francja); 6) Burge (Anglja).

Konrad startował zaraz po przebiegnięciu 400 mtr. w sztafecie, co uwidoczniło się w wyczerpaniu już na 400 mtr.; dlatego też został on zmuszony odstąpić od biegu, mimo, iż biegł tuż za Riedingerem, zwycięzcą tego biegu.

Bieg 1500 mtr. — Finał: 1) Krumholtz (Niemcy) 4'31"²/₅, rekord światowy głuch.; 2) Bouscarrat (Francja) 4'42"²/₅; 3) Lötze (Niemcy) 4'44"³/₅ i t. d.

Nasz zawodnik, Modzelewski, nie startował, wobec niedopuszczenia go do biegu przez jury sędziów, powołujące się na „zasadę", że rezerwowi nie są dopuszczani(?!?).

Bieg 5.000 mtr. — Finał: 1) Krumholz (Nemcy) 17'15"⅕; 3) Wayemberg (Belgja) i t. d.

Bieg 10.000 mtr. — 1) Krumholz (Niemcy) 37'6"⅕; 2) Fontaine (Francja) 37'19"⅕; 3) Nagelli (Szwajcarja) 38'30" i t. d.

Bieg przez płotki 110 mtr.: 1) Pochon (Belgja) 20"3/5; 2) Blankenforth (Anglja) 21"; 3) Hudson (Anglja 21"4/5 i t. d.

Bieg przez płotki 400 mtr.: 1) Hudson (Anglja) 1'10"4/5; 2) Roberts (Anglja) 1'16".

Skok w dal: 1) Reimund (Francja) 6 m. 12, rekord światowy głuch.; 2) Reynolds (Anglja) 5 m. 63; 3) Pertzowski (Francja) 5 m. 47 i t. d.

Nasi zawodnicy, Sadomski i Włostowski, skakali około 5 mtr., t. j. poniżej swej formy.

Skok w wyż: 1) Dupré (Francja) 1 m. 55; 2) Fernow (Niemcy) 1 m. 50; 3) Blankenforth (Anglja) 1 m. 45 i t. d.

Skok o tyczce: 1) Höppel (Niemcy) 2 m. 40, rekord światowy głuch.; 2) Popławski (Polska) 2 m. 26; 3) Pernezel (Francja) 2 m. 25 i t. d.

Popławski, w rozgrywce z Francuzem o II miejsce, przeskoczył 2 m. 30.

Rzut kulą: 1) Hüfner (Niemcy) 9 m. 77½, rekord świat. głuch.; 2) Lobinger (Niemcy) 9 m. 28; 3) Brunner (Francja) 9 m. 13½; 4) Potęga (Polska) około 9 mtr. Graczyk i Dubielecki bez miejsca.

Rzut dyskiem: 1) Brunner (Francja) 28 m. 12; 2) David (Belgja) 25 m. 20; 3) Francois (Belgja) 24 m. 84 i t. d.

Dubielecki zajął piąte miejsce, mając rzut około 24 mtr. Potęga i Kędzierski bez miejsca.

Rzut oszczepem: 1) Potęga (Polska) 38 m. 05, rekord świat. głuch.; 2) Francois (Belgja) 32 m. 76; 3) Höppel (Niemcy) 32 m. 75 i t. d.

Kędzierski zajął siódme miejsce, mając rzut około 28 mtr. Potęga swym pierwszym rzutem ustanowił rekord światowy głuch. i Polski Gł.; następne rzuty były około 37 mtr.

Sztafeta 4×100: 1) Niemcy — 48" (Kraemer, Vernow, Vierow, Sammvalk); 2) Francja — 48"1/5 (Carbonnel, Dupré, Reimund, Pertzowski); 3) Anglja — 51" (Reynolds, Sinn, Roberts, Hudson); 4) Polska — 51"2/5 (Sadomski, Popławski, Kędzierski, Konrad); 5) Belgja; 6 Holandja.

Sztafeta olimpijska 800 × 400 × 200 × 100 = 1500: 1) Francja 3'46"; 2) Niemcy 3'49"4/5; 3) Holandja 3'56"4/5; 4) Belgja.

Sztafeta 4×400 mtr.: 1) Francja 4'5"⅕, rekord świat. głuch. (Carbonnel, Dupré, Riedinger, Pernezel); 2) Polska 4'7"2/5, rekord Głuch. Polski (Sadomski, Popławski, Kędzierski, Konrad); 3) Anglja 4'15"⅕.

U naszej sztafety wadliwa zmiana pałeczki.

* * *

Prócz lekkiej atletyki odbyły się w Amsterdamie zawody wchodzące w program II Igrzysk Głuchoniemych, których wyniki podajemy poniżej.

PŁYWANIE:

Pań: 50 mtr. na plecach: 1) Krassner (Węgry) 45"3/5; 2) Lehmann (Niemcy) 49"2/5; 3) Roest (Holandja) 56"3/5.

200 mtr. stylem dowolnym: 1) Krassner (Węgry) 3'33"2/5; 2) Doerksen (Niemcy) 4'3"⅕.

100 mtr. stylem dowolnym: 1) Doerksen (Niemcy) 1'46"⅕; 2) Krassner (Węgry) 1'54"⅕; 3) Lehmann (Niemcy) 1'58"1/5.

Panów: 100 mtr. stylem dowolnym: 1) Reuschke (Niemcy) 1'9"⅕; 2) Talmone (Francja) 1'10"3/5; 3) Rummlend (Niemcy) 1'23"⅕.

100 mtr. na plecach: 1) Gehring (Niemcy) 1'35"3/5; 2) Rehbaum (Niemcy) 1'37"3/5; 3) Wolter (Holandja) 1'49"2/5.

100 mtr. stylem klasycznym: 1) Seitz (Niemcy) 1'30"⅕; 2) Heintz (Niemcy) 1'35"4/5; 3) Burge (Anglja) 1'37"4/5.

400 mtr. stylem dowolnym: 1) Reuschke (Niemcy) 7'02"⅕; 2) Rummland (Niemcy) 7'05"⅕; 3) Burge (Niemcy) 8'16".

1500 mtr. stylem dowolnym: 1) Rummland (Niemcy) 28'18"4/5; 2) Reuschke (Niemcy) 28'50"4/5; 3) Bachellon (Francja) 32'58"4/5.

Sztafeta 4×100 stylem dowolnym: 1) Niemcy 5'27"; 2) Francja 6'7"; 3) Holandja.

Sztafeta 3×100: 1) Niemcy 4'27"; 2) Francja 5'3"⅕.

Skok z trampoliny: 1) Sachsenweger (Niemcy) 94 pkt.; 2) Reens (Holandja) 41 pkt.; 3) Booth (Holandja) 39 pkt.

KOLARSTWO:

Torowe: 1000 mtr. po przedbiegach: 1) Caillou (Francja); 2) Fraiture (Belgja); 3) Marly (Francja); 4) Frenay (Belgja).

Torowe: 5000 mtr.: 1) Caillou (Francja); 2) Marly (Francja); 3) Fraiture (Belgja); 4) Frenay (Belgja).

TENNIS:

Pojedyńcze pań: Dresse (Belgja) — Boisselot (Francja): 6-0, 6-2; Dresse — Durlacher (Anglja): 6-3, 6-2; Dresse — Pétry (Francja): 6-2, 6-0.

Podwójne pań: Durlacher — Dawson (Anglja) — Boisselot — Pétry (Francja): 6-2, 6-3.

Pojedyńcze panów: Boisselot (Fr.) — Gilmant (Belg.): 6-0, 6-0; Maxwell (Anglja) — Crouan (Fr.): 6-4, 2-6, 6-4; Rincheval (Fr.) — Dresse (Belg.): 6-0, 6-3; Rincheval (Fr.) — Pétry (Fr.): 6-2, 6-3; Boilsselot (Fr.) — Maxwell (Ang.): 6-2, 6-2; Rincheval (Fr.) — Boisselot (Fr.): 6-2, 6-3.

Podwójne panów: Rincheval — Cronau (Fr.) — Dresse — Gilmant (Belg.): 6-0, 6-0; Boisselot — Dresde (Fr.) — Maxwell—Mountain (Ang.): 6-3, 7-5; Crouan — Rincheval (Fr.) — Dresde — Boisselot (Fr.): 6-2, 6-2.

Podwójne mieszane: pp. Dresse (Belg.) biją pp. Boisselot — Dresde (Fr.); pp. Durlacher — Maxwell (Ang.) biją pp. Pétry (Fr.); pp. Dresse (Belg.) biją pp. Durlacher — Maxwell: 2-6; 9-7; 6-3.

PIŁKA NOŻNA:

Austrja — Czechosłowacja — 2 : 0, (0 : 0). Jednak na skutek protestu Czechosłowacji, wobec wstawienia do drużyny austrackiej dwóch głuchoniemych — Czechów, powyższy mecz anulowano, dopuszczając Czechosłowację do półfinału.

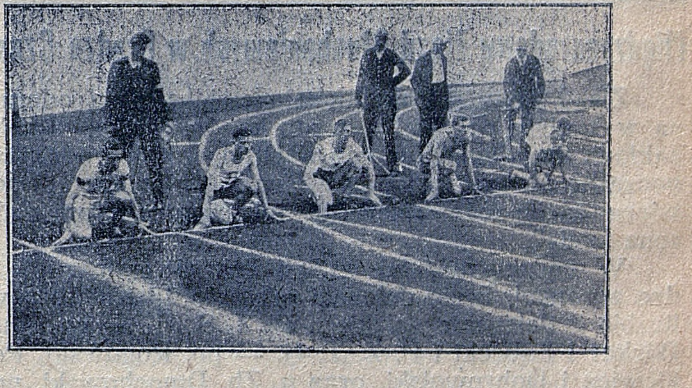
Anglja — Czechosłowacja	2:1	(0:0).
Anglja — Belgja	12:0	(5:0).
Holandja — Francja	3:2	(2:1).
Czechosłowacja — Niemcy	5:2	(3:0).
Anglja — Holandja	5:0	(1:0).

Mistrzem Świata Głuchoniemych w piłce nożnej została więc Anglja.

OGÓLNA KLASYFIKACJA WYNIKÓW
II MIĘDZYNARODOWYCH IGRZYSK GŁUCHONIEMYCH.

Naród	Lekka-Atletyka	Pływanie	Kolarstwo	Tennis	Piłka nożna	Razem
1. Niemcy	51 (II)	74	—	—	—	125
2. Francja	58 (I)	10	14	25	—	105
3. Anglja	17 (III)	2	—	11	5	35
4. Belgja	14 (V)	—	4	10	—	28
5 *Polska*	16 (IV)	—	—	—	—	16
6. Węgry	—	13	—	—	—	13
7. Holandja	2 (VI)	7	—	—	1	10
8. Czechosłowacja	—	—	—	—	3	3
9. Szwajcarja	1 (VII)	—	—	—	—	1

Nie sklasyfikowano: Austrję, Włochy i Jugosławję (0 pkt.).



START FINAŁU 100 mtr.
Drugi od lewej nasz zawodnik K. Włostowski.

PODZIĘKOWANIE.

Polski Związek Sportowy Głuchoniemych niniejszem składa gorące podziękowanie Polskiemu Komitetowi Igrzysk Olimpijskich za udzielenie subwencji 6.000 zl. na pokrycie kosztów wyjazdu drużyny reprezentacyjnej Głuchoniemych Polski na II Igrzyska Głuchoniemych w Amsterdamie. Przewodniczącemu p. inż. W. Znajdowskiemu i p. W. Sikorskiemu za życzliwe poparcie naszych prac, Honorowemu Konsulowi Rzeczypospolitej Polskiej p. L. Bückmanowi za uprzyjemnienie pobytu naszej ekspedycji w Amsterdamie, oraz p. Czyżowi, Sekretarzowi Z. P. Z. S. za okazaną pomoc i gorące zajęcie się naszą ekspedycją na miejscu, jak również wszystkim tym, którzy przyczynili się do godnego reprezentowania naszej drużyny na forum międzynarodowem.

z głębi serca ślemy „Bóg zapłać"!

III Międzynarodowy Kongres Sportowy Głuchoniemych w Amsterdamie.

III Międzynarodowy Kongres Sportowy Głuchoniemych odbył się w dniu 24 sierpnia b. r. o godz. 10 rano w sali konferencyjnej Holenderskiego Związku Sportowego w Amsterdamie przy obecności Prezydjum Komisji Egzekucyjnej „Comite Internationale des Sports Silencieux" w osobach: prezesa p. E. Rubens Alceis'a, wiceprezesów: pp. Siepmana i Riche, sekretarza-skarbnika p. A. Dressego, członków Zarządu pp. Bascocila i Vaters'a de Decker'a oraz upoważnionych delegatów Anglji, Belgji, Francji, Holandji, Czechosłowacji, Niemiec, Szwajcarji, Polski, Węgier, Austrji; nieobecni byli delegaci Jugosławji i Włoch.

Zagajono posiedzenie krótkiem przemówieniem przewodniczącego, p. Rubensa - Alceis'a, prezesa C.I.S.S. witającego serdecznie delegatów, przybyłych z różnych państw. Po sprawdzeniu pełnomocnictw upoważnionych delegatów, przystąpiono do punktu I porządku dziennego, t. j. do odczytania sprawozdania: z działalności C. I. S. S., oraz finansowego, złożonego przez sekretarza-skarbnika p. Dresse'go, z których dowiedziano się, że C. I. S. S. rozwija się b. pomyślnie, ułatwiając częstsze spotkania międzynarodowe głuchoniemych, załatwiając spory pomiędzy związkami państwowemi i t. d. Ostatnio przystąpiły do C. I. S. S. państwa: Jugosławja i Szwajcarja. Co do strony finansowej, to bilans zamyka się saldem 580.30 fr. przy dochodzie 2.649.65 fr. i rozchodzie 2.069.35 fr. Sprawozdania te zostały przyjęte do wiadomości bez sprzeciwu, poczem jednomyślnie ratyfikowano przystąpienie zgłoszonych do C. I. S. S. przez Jugosławję — 2 klubów i Szwajcarję — 3 klubów.

Następnie przystąpiono do odczytania poprawek do statutu C. I. S. S., zgłoszonych przez delegatów Węgier, Francji, Belgji i Niemiec, nad poprawkami temi wywiązała się dyskusja, w wyniku której odrzucono poprawkę Węgier, by każdy naród miał swego przedstawiciela w Komisji Egzekutywnej (t. j. Zarządzie Międzynarodowego Komitetu Sportowego Głuchoniemych). Na wniosek Francuzów uchwalono następujące poprawki: 1) składkę roczną podnieść z 3 dol. na 5 dol.; 2) ilość startujących w każdej konkurencji poszczególnych działów sportu na Międzynarodowych Igrzyskach Głuch. ograniczyć do czterech zawodników z każdego państwa w tem 1 rezerwowy; 3) wszelkie zawiadomienia i program Igrzysk Głuch. muszą być komunikowane na 20 miesięcy przed terminem danych Igrzysk; 4) utworzyć Związek Międzynarodowy Lawn-Tennisowy. Pozatem przyjęto poprawki belgijskie: 1) za zwłokę w opłaceniu składki członkowskiej, płatnej w pierwszym kwartale każdego roku, dolicza się 10 proc. tytułem kary; 2) wszelkie propozycję rozegrania międzynarodowych zawodów sportowych muszą być komunikowane państwowemu związkowi; 3) wszelkie międzynarodowe mecze piłki nożnej muszą być prowadzone przez sędziego słyszącego. Przyjęło wreszcie poprawki niemieckie o obowiązkach członków Zarządu C. I. S. S., oraz szereg drobnych, technicznych.

Nieporozumienie, wywołane przez Związki Sportowe Francji i Belgji, a dotyczące wypłacenia odszkodowania 2.000 fr. za przygotowane lecz niedoszłe do skutku zawody międzyklubowe Francji i Belgji, załagodzono wnioskiem kompromisowym, dzieląc powyższą sumę na dwie połowy, wpłacone przez obydwa Związki poszkodowanemu Komitetowi Organizacyjnemu.

Następnie przystąpiono do wyboru nowego Zarządu na czterolecie 1928 — 1932. Wybrani zostali, na 20 głosujących: Prezes — Rubens - Alcais (Francja) — 18 głosów, I wiceprezes — Siepman (Niemcy) — 15 gł., II wiceprezes — Zegerius (Holandja) — 13 gł., sekretarz-skarbnik — 13 głosów, assesorzy — Włostowski (Polska) — 17 gł., Bascoul (Francja) — 15 gł., Wolff (Węgry) — 13 gł. Po wyborach zarządu zweryfikowano wyniki, osiągnięte na II Międzynarodowych Igrzyskach Głuchoniemych, poczem ustalono miejsce następnego, IV Kongresu, który ma odbyć się w roku 1930 w Monachjum, względnie w Lipsku.

Na III Igrzyska Głuch. proponowane były miejscowości: Lipsk, względnie Hamburg, Zürich i Warszawa. W odpowiedzi na propozycję urządzenia przyszłych Igrzysk w Warszawie, delegat Polski, p. Włostowski, zastrzegł sobie, że o ile Warszawa na rok ten będzie posiadała wykończony stadjon, oraz zapewnione zostanie poparcie moralne i materjalne ze strony Władz Rządowych, Komunalnych i Sportowych, to na następnym Kongresie postawi propozycję definitywnie.

Obrady zamknięto o godz. 17-ej, poczem odbył się bankiet i uroczystość rozdawania nagród i dyplomów zwycięzcom.

Międzynarodowy Zjazd Głuchoniemych w Pradze Czeskiej.

Zjazd powyższy rozpoczął się cichą mszą, odprawioną w kaplicy na Skałce przez ks. Vetesnika, dyrektora zakładu dla głuchoniemych w Pradze, który odczytał na początku słowa, wyjęte z Pisma Świętego: „Bądźcie wierni aż do łoża śmierci — tak pragnie Wam dać korona życia".

W godzinę później w Sali Zebrań Ratusza w Pradze zgromadzili się delegaci przeszło 15 państw,a w tej liczbie 2 delegacje polskie: P. Z. S. G. — pp. Anders, Bäcker i Łabęcki i P. Z. T. G. — pp. Rogowski, Petrykiewicz i Dobrowolski, oraz p. Zb. Dmochowski, przedstawiciel pierwszego pisma dla głuchoniemych w Polsce „Świat Głuchoniemych". Zebranych powitał w imieniu Republiki Czesko - Słowackiej delegat Ministerstwa Spraw Wewnętrznych, który zaprosił obecnych na skromne śniadanie, upamiętnione wpisaniem się do pamiątkowej złotej księgi. Po śniadaniu zebrani uczcili pamięć Czeskiego Nieznanego Żołnierza przez złożenie wieńców i szarf na Jego grobie, znajdującym się w kaplicy w gmachu Ratusza.

W parę godzin po tej uroczystości w sali Magistratu odbyło się oficjalne otwarcie Zjazdu przez delegata Rządu Czesko-Słowackiego, po którego przemówieniu powitali Zjazd poszczególni delegaci, przynoszący od swych krajów pozdrowienia i życzący mu owocnej pracy. Z pośród delegacyj polskich zabierali głos ks. Hanelt (w czyjem imieniu?), p. Rogowski — imieniem P. Z. T. G. i p. Bäker — imieniem P. Z. S. G.

Wieczorem tego samego dnia odbyło się przedstawienie teatralne, zorganizowane przez samych głuchoniemych. Odegrano sztukę p. t. „Powrót Czecha", inscenizowaną przez głuchoniemego poetę czeskiego p. Bazila. Sztukę powyższą wykonano bardzo dobrze. W antraktach popisywała się artystycznemi tańcami urocza 14-letnia głuchoniema tancerka czeska, p. Mobi Urbanowa, której występy, ze względu na młody wiek i brak słuchu wykonawczyni, zasługują na szczególną uwagę.

Faktyczne obrady Zjazdu rozpoczęto dopiero we czwartek, dn. 5 lipca, w sali zakładu przyrodoznawczego na Albertowie. W obradach, których tematem były sprawy, zawarte w porządku dziennym, brała czynny udział delegacja polska, zabierając niejednokrotnie głos w dyskusji. W drugim dniu zjazdu obradowano nad stanem szkolnictwa głuchoniemych, o czem sprawozdanie złożyli wszyscy delegaci. Ze złożonych sprawozdań wynika, że najlepsze nauczanie głuchoniemych odbywa się w Niemczech; dalej idą: Belgja, Danja, i t. d. W dyskusji nad sprawą jednolitej metody nauczania, większość wypowiedziała się za metodą belgijską, polegającą na tem, że dzieci głuchoniemе w pierwszych kilku latach nauki kształcą się przy pomocy mimiki.

Trzeciego dnia obradowano nad kwestją utworzenia Międzynarodowej Federacji Głuchoniemych, przyjmując wkońcu następującą rezolucję: Międzynarodowy Zjazd Głuchoniemych w Pradze, na wniosek niektórych delegatów, uchwala utworzyć Międzynarodową Ligę dla obrony praw głuchoniemych świata, której celem będzie wykonanie uchwał zjazdu, wzajemna duchowa, materjalna i prawna pomoc Związków Państwowych (w Polsce — P. Z. T. G.), zrzeszonych w Lidze, wymiana wyróżnionych osób dla celów naukowych, łagodzenie sporów pomiędzy związkami, pomoc w sprawach paszportowych, regularne zwoływanie zjazdów, które w przyszłości będą posiadały charakter walnego zgromadzenia Ligi i t. p.

Do prezydjum Ligi powołano pp. Albreghsa (Niem-

Wrażenia ze Zjazdu Międzynarodowego Głuchoniemych w Pradze.

*NAPISAŁ EUGEN SUTERMEISTER *).*

Zjazd trwał od 3 do 12 lipca. Braki, jakie się ujawniły w organizacji zjazdu, pomijam ze względów uczuciowych, łączących mnie ze zjazdem; stojące na czele zjazdu osobistości nie miały możności do odpowiedniego zarządzenia, ale zato ofiarowały mu wiele dni i nocy.

Wrażenia moje z tego zjazdu są następujące:

1. Zebrali się do Pragi głuchoniemi z najróżnorodniejszych krajów i narodowości i okazało się, że mowa mimiczna nie ma wcale charakteru międzynarodowego. Przeciwnie, każdy kraj, nawet każda osobistość ma mimiką inną. Mowa głosowa sama przez się ustępowała na dalszy plan przy tem babilońskiem zmieszaniu języków na ta klicznem zgromadzeniu. Każdego, kto używał znaków mimicznych, naturalnych, czy sztucznych, chociaż miał do pomocy abecadło palcowe, rozumieliśmy bardzo mało. Przemówienie zaś w mowie głosowej musiało być tłumaczone na język mimiczny, a tę mimikę, doprawdy, rozumiała tylko mała cząstka obecnych.

W n i o s e k. Międzynarodowe zjazdy głuchoniemych mogą mieć sens i jakie-takie rezultaty, jeżeli wytworzy się jakieś esperanto mimiczne. Wtedy zbyteczne byłoby tłumaczenie, a rozprawy zjazdowe i referaty postępowałyby w szybkiem tempie.

2. Podczas przemówień przedstawicieli rządu i przy rozprawach zjazdowych „słuchacze“ migali, wchodzili i wychodzili, przechodzili z miejsca na miejsce. Dopiero przy końcu zjazdu, ująwszy kierownictwo w silne ręce (p. Albreghs z Berlina), przewodniczący musiał tłumić stałe wymachiwanie rękami.

W n i o s e k. Większość głuchych mu przedewszystkiem wpoić w siebie karność, niezbędną na zebraniach i zjazdach. Ci, którzy „nie chcą słyszeć“ (którzy sami wtedy wolą mówić) i dla siebie wymagają od innych uwagi, obowiązani są uważać podczas „przemawiania“ innych.

3. Jeżeli ktoś przemawiał mimicznie 20 minut (podkreślamy to), dawały się już odczuwać oznaki niezadowolenia, a po półgodzinnem przemówieniu burzliwie domagano się końca. A przecież mówi się, że mimika mniej nuży niż poznawanie. Podług programu, miały być wygłoszone znakomite referaty o opiece nad głuchoniemymi i t. p. W rzeczywistości referaty takie nie mogły być wygłoszone, jeżeli referent miał do rozporządzenia tylko 10 — 15 minut, a zgromadzeni słuchacze byli zadowoleni, że referaty zostaną wydrukowane. Niekiedy nie można tak streścić referatu, aby wygłosić w 15 minut, a gdyby się chciało powiedzieć tylko najważniejsze, to w druku rzecz będzie niezupełna.

W n i o s e k. Powinno się wcześnie zaznaczyć w programie, że każdy może mówić najwyżej pół godziny i zawierać ma w swym referacie tylko treść najważniejszą. Pocóż więc jeździć na zjazdy z dużym nakładem wydatków, ab ytam móc mówić najwyżej 15 minut, jeżeli wszędzie i zawsze można wypowiedzieć się w prasie?

4. Kto bierze udział w zjeździe i kto pilnie uczęszcza do sali obrad? Większość stanowią zawsze inteligentni głusi, którzy na dawniejszych zgłosili swój udział w zjeździe; z młodszej generacji niewiele nowych twarzy. Najwięcej „słuchaczów“ głuchych jest z tego miasta, w które msię zjazd odbywa i z jego bliższych i dalszych okolic; ci przychodzą, ażeby zobaczyć i poznać swych towarzyszów niedoli ze stron obcych. Ale jakiegoś głębszego zajęcia się zjazdem nie było. Na bankiet, tańce lub na przedstawienie teatralne zjawiło się kilkaset osób, a na rozprawach zjazdowych niewielka sala była niezapełniona. Tylka elita świata głuchoniemych i osobistości, stojące na czele, uczęszczały pilnie na posiedzenia i były obecne od rana do wieczora. Większość głuchych zaledwie od czasu do czasu zajrzała na salę i natychmiast ulatniali się i ci, oczywiście, nie będą wnosili interpelacyj na rozprawy i uchwały zjazdowe i nie będą mieli w zjeździe żadnego żywego, czynnego, przynoszącego korzyści udziału.

W n i o s e k. Międzynarodowy zjazd głuchoniemych w takiej i podobnej formie jest, według mego zdania, bez żadnego pożytku. Największą frekwencję miały numery rozrywkowe. Ludzie słyszący biorą udział w swych zja-

**) Głuchoniemy poeta, literat, znany działacz wśród głuchoniemych w Szwajcarji.*

---

cy) — na prezesa, Gaillard'a (Francja) — na wiceprezesa, Dresse'a (Belgja) — na skarbnika, Bazila (Czechosłowacja) — na sekretarza. Prócz tego powołano na rewizorów pp. Janio (Francja) i Libana (Polska). Powołanie tego ostatniego do Zarządu Międzynarodowej Ligi, należy ze strony delegacji, oraz Zarządów Towarzystw Głuchoniemych kwestjonować.

Pozatem uchwalono zwołać następny międzynarodowy zjazd głuchoniemych do Berlina na rok 1931.

Po przyjęciu powyższych uchwał p. Albreghs (Niemcy), obejmując przewodnictwo obrad, złożył w imieniu całego prezydjum uroczyste oświadczenie, że będzie pracować solidarnie i wszelkiemi prawnemi środkami, stojąc na gruncie absolutnej bezstronności, dla dobra ogółu głuchoniemych świata.

Oświadczenie to zostało przyjęte hucznemi oklaskami.

Przed samem zamknięciem Zjazdu, delegacja polska, w osobach pp. Dobrowolskiego i Petrykiewicza, złożyła, w formie nagłego wniosku, do prezydjum protest przeciwko powołaniu do Ligi p. Libana, motywując swe stanowisko tem, że p. Liban jest jedynie przedstawicielem Klubu Sportowego Głuchoniemych w Krakowie, który z Ligą bezpośrednio nie ma nic wspólnego. Na oświadczenie powyższe p. Albreghs, jako przewodniczący obrad, odpowiedział, że uważa dowody p. Libana za wystarczające, gdyż złożył on 3 upoważnienia, a mianowicie: 1) Izraelickiego Stowarzyszenia Głuchoniemych „Przyjaźń“ w Krakowie, 2) Krakowskiego Klubu Sportowego Głuchoniemych w Krakowie i 3) Żydowskiego Klubu Sportowego Głuchoniemych w Warszawie. To ostatnie jednak upoważnienie wystawione jest na imię prezesa tegoż klubu, p. Fryszmana, a zostało p. Libanowi jedynie odstąpione, o czem zapewne p. Albreghs nie wiedział. W sprawie wyjaśnienia zabrał następnie głos pełnomocny delegat P. Z. S. G. p. Łabęcki, oświadczając, że upoważnienia 2 organizacyj sportowych nie mogą być brane pod uwagę, dlatego, że kluby powyższe należą do Polskiego Związku Sportowego Głuchoniemych, który wysłał na ten zjazd specjalną delegację, reprezentującą wszystkie organizacje sportowe w Polsce. W oświadczeniu swem mówca usilnie popierał wniosek pp. Dobrowolskiego i Petrykiewicza, stwierdzając przytem, że do Ligi mogą należeć jedynie upoważnieni delegaci tych Towarzystw Głuchoniemych poszczególnych krajów, które są członkami swego Związku Państwowego (w danym wypadku P. Z. T. G.). Jednak Izraelickie Towarzystwo Głuchoniemych „Przyjaźń“, którego przedstawicielem jest p. Liban, z przyczyn od powyższego Towarzystwa niezależnych, nie jest członkiem P. Z. T. G., będącego Związkiem Państwowym w Polsce. W sprawie tej wywiązała się dłuższa dyskusja, w której wzięli udział delegaci z Rumunji, oraz p. Janio, jak również p. Bubla, Inspektor Policji w Pradze. (Nie udało mi sie dowiedzieć, jakiem prawem p. Bubla brał udział w tej dyskusji, albowiem pan ten nie był delegatem żadnej czesko - słowackiej organizacji głuchoniemych). W toku tej, bardzo przykrej dla delegacji naszej, dyskusji, wywołanej złem zredagowaniem wniosku, lub też, co pewniejsze, złem jego zrozumieniem przez p. przewodniczącego, p. Petrykiewicz zwrócił się do prezydjum z prośbą o zamknięcie w tej sprawie dyskusji, oświadczając, że sprawę tę postara się załagodzić drogą porozumienia się pomiędzy poszczególnemi czynnikami. Na tem przewodniczący, p. Albreghs, zamyka Zjazd, życząc wszystkim obecnym delegatom szczęśliwej drogi powrotnej i owocnej pracy dla dobra głuchoniemych swego kraju.

Henryk Łabęcki,

Sekretarz P.Z.S.G. i pełnomocny delegat na Międzynarodowy Zjazd Głuchoniemych w Pradze.

zdach z powagą, dumą i dostojnością, a na zabawy zostawiają krótką chwilę dla odpoczynku. I żaden z nich nie wraca do domu bez skutecznej zachęty, bez nowych myśli i pobudek. Zapytajmy się tych, którzy byli na zjeździe praskim (oprócz stałych gości międzynarodowych), co z niego zyskali dla siebie i dla innych. Ich odpowiedzi domyśleć się możemy. Tu trzeba reformy i ja proponuję: Dajmy spokój zjazdom głuchoniemych, które dla większości nie są żadnemi zjazdami, lecz tylko rozrywką i uroczystością i zamiast nich, utwórzmy

Międzynarodową radę głuchych

na wzór „Szwajcarskiej Rady Głuchoniemych". Takie międzynarodowe zgromadzenie mogłoby się składać z najinteligentniejszych ludzi głuchych z różnych krajów, którzy zbieraliby się co 2 lub 3 lata, aby podebatować o sprawach swych towarzyszów niedoli i skutecznie im pomagać, bez wzywania głuchoniemych ze wszystkich krajów, bez wielkiej pompy, na którą składają się bankiety, tańce, przedstawienia, wycieczki i t. p. Na takie przyjemności może sobie pozwolić każdy członek Rady potem, albo na własną rękę, albo w porozumieniu z innymi członkami. Głównym jednak przedmiotem obrad Rady byłyby sprawy ważne.

W Pradze utworzona była wprawdzie „Międzynarodowa liga do obrony praw głuchych", której nie udało się zorganizować na poprzednim zjeździe głuchoniemych. Liga ta jednak bardzo jest zależna od zjazdu i musi mu składać sprawozdania i rachunki. Również sam wyraz „Liga" nie jest zupełnie trafny. Liga jest organizacją międzynarodową, a to pojęcie bynajmniej nie oznacza „czynnego wydziału", jakim powinna być nowa liga, powołana do życia w Pradze.

Kto ma należeć do międzynarodowej rady głuchych? Mojem zdaniem, najlepiej byłoby, aby jej członkami byli przewodniczący głównych organizacyj z każdego kraju. Pierwszem tedy zadaniem byłoby: W krajach, gdzie jeszcze niema żadnej centralnej organizacji o opiece nad głuchoniemymi, należałoby je stworzyć, a potem dopiero rada może rozwijać swą działalność przy poparciu finansowem odpowiednich organizacyj. O wszelkich poczynaniach i pracach Rady głuchoniemych zawiadamiałoby się czasopisma głuchoniemych całego świata i prasa tym sposobem wykonywałaby kontrolę nad działalnością rady. Prasa oświetlałaby rzecz całą lepiej, dokładniej i spokojniej, niż to się dzieje na rozprawach kongresowych.

Taki stały czynny wydział, bez głośnego tułania się po świecie, bez gromadzenia obojętnej świty głuchoniemych, osiągnąłby w rzeczywistości więcej, niż wszystkie dotychczasowe „międzynarodowe zjazdy głuchoniemych".

A. MANCZARSKI.

Tłumaczenie z „Deutsche Taubstummen-Presse".

Polski Związek Sportowy Głuchoniemych.

Komunikat № 8

z zebrania Zarządu P.Z.S.G., odbytego w dn. 9 sierpnia b. r. Obecni pp.: Anders, Włostowski, Bäcker, Eger, Łabęcki, Gorski i Konrad.

1. Odczytano i podpisano protokół z poprzedniego posiedzenia, i zatwierdzono protokół z II Ustawowego Walnego Zgromadzenia P. Z. S. G.

2. Odczytano pismo P.U.W.F. w sprawie subwencji 10.000 zł. i po zreferowaniu go przez pp. Włostowskiego i Łabęckiego, postanowiono wstrzymać wszelkie starania w sprawie tej subwencji aż do wyjaśnienia niejasności, zawartych w powyższem piśmie.

3. Postanowiono, ze względu na to, że starania o subwencję na wysłanie ekspedycji Głuch. Polski na II Igrzyska w Amsterdamie, czynione w Polskim Komitecie Igrzysk Olimpijskich, a będące na drodze do urzeczywistnienia, przewidują sumę znacznie mniejszą od projektowanej, zmuszając do obsadzenia jedynie działów lekkiej-atletyki i tennisu, urządzić ostateczne zawody eliminacyjne w dn. 14 i 15 sierpnia w Warszawie.

4. Zatwierdzenie składu ekspedycji, składającej się z zawodników, przedstawicieli i kierownika, odłożono na najbliższe nadzwyczajne zebranie Zarządu.

5. Przyjęto do wiadomości sprawozdanie delegatów z Kongresu Głuch. w Pradze Czeskiej. Poruszoną w niem sprawę p. Libana postanowiono załatwić, o ile Polski Związek Towarzystw Głuchoniemych będzie chciał podjąć akcję w tej sprawie.

6. Odczytano korespondencję C. I. S. S. w sprawie III Międzynarodowego Kongresu Sportowego Głuch. i udzielono wszelkich dyrektyw delegatom, pp. Andersowi i Włostowskiemu, oraz załatwiono korespondencję K. K. S. G. i P. K. S. G.

W dn. 13 sierpnia b. r. w Polskim Komitecie Igrzysk Olimpijskich uchwalono udzielić P. Z. S. G. subwencje na wysłanie ekspedycji Głuchoniemych Polski na II Międzynarodowe Igrzyska Głuchoniemych w Amsterdamie. Udział Polaków, z powodu zbyt szczupłego funduszu, postanowiono zredukować do obesłania działu lekkiej atletyki i tennisu, zmniejszając ilość zawodników do 9. Ze względu na to, że ustalony poprzednio skład projektowanej naszej reprezentacji lekkoatletycznej wynosił 12 osób, zaszła konieczność wyeliminowania jeszcze 3 zawodników.

Komisja Sportowa przeprowadziła więc w dn. 14 i 15 sierpnia na boisku J. Sobieskiego ostateczne zawody eliminacyjne, na których wynik był następujący:

Bieg 100 mtr. I. L. Sadomski — 12$^1/_5$", II. Kędzierski — o 2 mtr.

Bieg 400 mtr. I. L. Sadomski — 60$^3/_5$", II. Kędzierski — 62$^3/_5$".

Bieg 800 mtr. I. Konrad — 2'17$^4/_5$", II. Sopyło — 2'23$^4/_5$", III Kurzyna — o pół metra.

Bieg 1500 mtr. I. L. Modzelewski I — 4'50$^4/_5$", II. Kurzyna I — o 10 mtr. Odpadł J. Sopyło.

Rzut kulą: I. S. Graczyk — 8 m. 19 cm., II. W. Potęga — 7 m. 84 cm., III. S. Dubielecki — 7 m. 55 cm.

Rzut dyskiem: I. S. Dubielecki — 23 m. 41 cm. — rekord Gł. Polski, II. W. Potęga — 22 m. 39 cm.

Rzut oszczepem: I. W. Potęga — 35 m. 31 cm. — rekord Gł. Polski, II. S. Kędzierski — 28 m. 38 cm., III. J. Sopyło — 25 m. 70 cm.

Tak więc ostateczny skład reprezentacji przedstawiał się następująco:

H. Konrad (200, 800, sztafety i tennis), K. Włostowski (100, 200, sztafety, skok w dal i tennis), L. Sadomski (100, 400, sztafety i skok w dal), M. Popławski (skok o tyczce i sztafety), S. Kędzierski (800, oszczep i sztafety), S. Graczyk (kula), S. Dubielecki (kula i dysk), W. Potęga (kula, dysk i oszczep) oraz L. Modzelewski I (1500 mtr.).

Komunikat № 9.

z nadzwyczajnego zebrania Zarządu P. Z. S G., odbytego w dn. 15 sierpnia b. r. Obecni pp. Anders, Włostowski, Bäcker, Eger, Łabęcki, Konrad i Górski. Na zebraniu tem załatwiono następujące sprawy:

1. Przyjęto do wiadomości zawiadomienie o wyasygnowaniu przez Polski Komitet Igrzysk Olimpijskich subwencji w sumie 6.000 zł. na pokrycie kosztów wysłania ekspedycji Gł.. Polski i postanowiono wyrazić powyższemu Komitetowi podziękowanie.

2. W związku z wysokością otrzymanej subwencji, oraz kwoty, zebranej z ofiar, ustalono ilość zawodników w reprezentacji lekkoatletycznej na 9, nie licząc przedstawicieli i kierownika.

3. Zatwierdzono wyniki zawodów eliminacyjnych do ustalenia składu reprezentacji, odbytych w dn 14 i 15 b. m. i na tej zasadzie ustalono skład następujący: H. Konrad, K. Włostowski, L. Sadomski, M. Popławski, S. Kędzierski, S. Graczyk, S. Dubielecki, W. Potęga i L.. Modzelewski I.

4. Na mocy uchwały Walnego Zgromadzenia P.Z.S.G. wybrano na kierownika p. H. Łabęckiego, przedstawicielami zostali wybrani przez Walne Zgromadzenie pp. An-

ders i Bäcker, delegatami zaś na III Kongres Sportowy pp. Anders i Włostowski.

5. Ze względu na niezamożność zawodników oraz na potrzebę zaopatrzenia ich w jednolite kostjumy, postanowiono zakupić dla nich ekwipunek.

Lwowski Kl. Sp. Gł. „Świt".

„Świt" — „Sokił" 5:2 (1:1).

Zawody przyjacielskie, rozegrane popołudniu w dniu 17 czerwca b. r. na boisku w Winnicach. Gra drużyny głuchoniemych była dobra. Bramki dla Świtu zdobyli: Łucyk — 3, Taszyk I — 1, Żochowski — 1 z wolnego rzutu (30 mtr. od bramki).

Świt — Barkochba 0:8 (0:4).

Zawody przyjacielskie, rozegrane w dn. 29 czerwca b. r. rano na boisku Świteź. Gra drużyny głuchoniemych była słabą, wobec silniejszego przeciwnika, u którego najlepszym był bramkarz.

Sędziował b. dobrze por. Rogal.

Świt — „Sokił" 8:2 (2:1).

Zawody rewanżowe, odbyte w dn. 1 lipca b. r. na boisku w Winnicach. Przebieg gry ładny. Bramki zwycięskie dla Świtu zdobyli: Taszyk II — 3, Baczyński II — 3, Taszyk I — 1, Górski — 1, wszystkie uzyskane z przeboju. Przeciwnicy zdobyli jedną bramkę z rzutu karnego, drugą zaś z przeboju.

Sędziował p. Smaczyński — dobrze.

Świt — Zorza 2:2 (1:0).

Zawody przyjacielskie, odbyte w dn. 8 lipca r. b. na boisku w Winnicach, miały przebieg dość ostry. Obie bramki dla Świtu zdobył Taszyk I z przeboju.

Sędzia z K. S. „Zorza" — słaby i stronniczy.

Świt — Amatorzy 2:0 (2:0).

Zawody przyjacielskie, rozegrane w dn. 15 lipca b. r. na boisku Amatorów na Zniesieniu. Mimo upału, drużyna Świtu grała b. dobrze. Bramki dla Świtu zdobyli po jednej bracia Taszykowie.

Sędzia z Kolegjum Sędziów — dobry.

Świt II — Grafika (komb.) 1:3 (0:0).

Zawody przyjacielskie, rozegrane na boisku K. S. „Czarni" w dn. 5 sierpnia b. r. o godz. 11-ej rano. Przebieg gry uwydatnił dobrą grę głuchoniemych wobec silnego fizycznie i dobrze grającego kombinacyjnie przeciwnika. Honorową bramkę dla Świtu strzelił Taszyk II z podania Wajdy.

Sędzia z K. O. S., p. Hausman — nieszczególny.

Świt II — Lwowianka II 1:8 (0:4).

Zawody przyjacielskie, rozegrane w dn. 11 sierpnia b. r. na boisku VI Baonu Sanitarnego o godz. 11-ej rano. Młodociana drużyna głuchoniemych zmierzyła się ze znacznie silniejszym i dobrym technicznie przeciwnikiem i po zaciętej walce uległa honorowo, zdobywając jedyny punkt przez gracza Wajdę. Od większej porażki „Świtu" uchronili najlepsi na boisku gracze jego Makara i Żochowski.

Sędziował z K. O. S. p. Józef Strzelecki — dobrze.

Świt II — Gladjator II 1:4 (0:1).

Zawody przyjacielskie, rozegrane w dn. 19 sierpnia b. r. na boisku VI Baonu Sanitarnego o godz. 1-ej pp.

Drużyna głuchoniemych grała b. słabo, z powodu braku w jej szeregach najlepszych graczy, którzy z racji feryj wakacyjnych wyjechali na wieś. Honorową bramkę zdobył Taszyk II z podania Bäckera.

Sędzia z K. O. S. p. Przybylski — dobry.

Świt II — Hasmonea — junior 3:0.

Świt I — Hasmonea IV 3:0.

Obydwa mecze, które miały być rozegrane w dniu 3 września, nie doszły do skutku, z powodu niestawienia się na boisku drużyn słyszących. Sędziowie z K. O. S., pp. Rosenger i Niemir, odgwizdali wobec tego walkowery na korzyść Świtu.

Świt I — Hakoach I 1:2 (1:1).

Zawody przyjacielskie, rozegrane w dn. 9 września na boisku VI Baonu Sanitarnego o godz. 10. Gra była b. zacięta i zajmująca. Drużyna głuchoniemych ustępowała przeciwnikowi technicznie. Pierwsza bramka tego meczu była uzyskana przez Łucyka dla Świtu w m. 28; Hakoach uzyskał swe punkty w 50 i 55 m.

Sędziował z K. O. S. p. Strzelecki — bardzo dobrze.

*

Brawo — Świt! W okresie od 15 kwietnia do dnia dzisiejszego, jeszcze nie kończącego sezonu piłki nożnej, rozegrał 22 mecze, w tem 8 wygranych, 3 na remis i 11 przegranych. Stosunek bramek zdobytych 55 na straconych 68. Zeszłoroczny rezultat brzmi — 13 meczów, przy 6 meczach wygranych walkowerem, pozostałe wszystkie przegrane, w stosunku bramek 15 zdobytych na 75 straconych. Jest to olbrzymi wysiłek, świadczący o wyrobieniu i harcie ducha sportowego Głuchoniemych drogiego naszym sercom Lwowa.

Łódzki Kl. Sp. Głuchoniemych.

Ł. K. S. G. — Ł. D. S. 0:3 (0:1).

Mecz towarzyski, odbyty w dn. 10 czerwca na boisku 3 maja o godz. 6-ej pp. Drużyna głuchoniemych wystąpiła na boisku z 4 graczami rezerwowymi, skutkiem czego grała słabo i przegrała zasłużenie.

Ł. K. S. G. — K. S. „Polonja" 0:5.

Po przerwie prawie dwumiesięcznej, spowodowanej wyjazdami letniemi graczy, nastąpiło w dn. 26 sierpnia pierwsze spotkanie drużyny głuchoniemych z drużyną K. S. „Polonja", z wynikiem 0 : 5 na korzyść ostatniej. Wysokocyfrowa porażka głuchoniemych jest wytłumaczona, gdyż grali wówczas tylko w siedmiu, zamiast jedenastu, ponieważ reszta graczy jeszcze nie przyjechała z wywczasów letnich. Dopiero w dniu 1-ym września drużyna Ł. K. S. G. wystąpiła w pełnym składzie, na meczu z K. S. „Kotwica".

Ł. K. S. G. — K. S. „Kotwica" 12:2 (5:2).

Mecz towarzyski, rozegrany na boisku 3 maja o godz. 4.30, wykazał zdecydowaną przewagę głuchoniemych, którzy uzyskali wysokocyfrowe zwycięstwo. Bramkami podzielili się następujący gracze: Rudniak — 3, Zumczyński — 3, Kędzia — 3, Suciński 2 i Malec — 1.

Ł. K. S. G. — Koło Młodzieży Rzemieślniczej 6:3 (1:0).

W następnym dniu, t. j. 2 września, na boisku 3 maja o godz. 11 rano nastąpiło spotkanie między powyższemi drużynami, uwieńczone powtórnie zwycięstwem drużyny głuchoniemych. Bramki zdobyli: Rudnak — 2, Graczyk — 2, Zumczyński — 2.

Ł. K. S. G. — K. S. „Bohater" 1:2 (0:0).

Mecz rewanżowy pomiędzy powyższemi drużynami odbył się w dn. 9 września na boisku f. Geyera. Drużyna głuchoniemych wystąpiła w składzie osłabionym, bez Kędzi i Górecznego, których zastąpili gracze rezerwowi. Honorową bramkę dla Ł. K. S. G. strzelił Suciński; Głuchoniemi nie wykorzystali karnego, przyznanego im za foul. „Bohater" uzyskał bramki z przeboju i z rzutu karnego.

Poznański Kl. Sp. Głuchoniemych.

P. K. S. G. — Śremski K. S. 0:8 (0:4).

W dn. 22 lipca b. r., w Śremie, drużyna głuchoniemych rozegrała mecz z miejscową drużyną, przegrywając zasłużenie.

P. K. S. G. — K. S. „Sparta" 1:19 (0:6).

W dn. 29 lipca na boisku Sparty odbył się mecz towarzyski pomiędzy powyższemi drużynami z wynikiem 1:19. Honorową bramkę dla głuchoniemych strzelił Stachowiak. Do wysokocyfrowej klęski przyczyniło się zdekompletowanie drużyny głuchoniemych do 9 graczy.

P. K. S. G. — Warta III-b 1:13 (0:7).

Mecz o mistrzostwo kl. C P.O.Z.P.N., odbyty w dn. 1 lipca na boisku na Błoniach Wildeckich. Wysokocyfrowa przegrana głuchoniemych; honorową bramkę strzelił Nawrot.

P. K. S. G. — Sparta III 3:0.

Mający się odbyć w dn. 8 lipca na boisku na Błoniach Wildeckich mecz o mistrz. kl. C P.O.Z.P.N. nie odbył się

z powodu niestawienia się drużyny słyszących. Wobec tego odgwizdano walkower na korzyść P.K.S.G.

Śląski Klub Sportowy Głuchoniemych.

Od chwili swego powstania Śląski Klub Sportowy Głuchoniemych natychmiast przystąpił do pracy, organizując sekcje — piłki nożnej i lekkiej-atletyki i wprowadzając treningi dla swych członków na boisku „Freie Turnerschaft". Dzięki temu już w dn. 29 lipca b. r. nastąpiło pierwsze spotkanie drużyny głuchoniemydh z III drużyną „Amatorskiego K. S." w Królewskiej Hucie, którego wynik brzmi 1:4 na korzyść A. K. S. Następny mecz odbył się w dn. 12 sierpnia na boisku w Siemianowicach, z III drużyną miejscowego klubu „07 Siemianowice". Wynik 2:6 (1:0) na korzyść słyszących. — W dn. 26 sierpnia odbył się mecz przyjacielski z I drużyną rezerwową K. S. „Ruch" w Wielkich-Hajdukach, z wynikiem 0:4 (0:0). — Prócz powyższych, projektowany był mecz towarzyski z Kr. K. S. Głuch. na dzień 16 września w Królewskiej-Hucie, jednak nie doszedł on do skutku, z powodu odmowy ze strony Kr. K. S. Gł. W lekkiej-atletyce zawodnicy trenują się pod kierownictwem wykwalifikowanego trenera i osiągają na próbnych zawodach niezłe rezultaty, jak np. w rzucie kulą — 7½ mtr., w skoku w dal z rozbiegiem — 4½ — 5 mtr.

Brawo, bracia głuchoniemi ze Śląska! Są to piękne rezultaty i dowodzą one o dobrej waszej organizacji, oraz o waszym duchu sportowym, czem może poszczycić się b. mało klubów.

Prasa Głuchoniemych na zjeździe w Pradze.

Wyrazem wielkich zainteresowań głuchoniemych społeczeństw wielu krajów był liczny udział prasy głuchoniemych w Międzynarodowym Zjeździe Głuchoniemych w Pradze. Na zjazd ten przybyli przedstawiciele redakcyj następujących zagranicznych pism: 1) „La Gazette des Sourds-Muets" (Francja, Paryż) — redaktor naczelny p. Henri Gaillard, 2) „Curierul Surdo Mutilor" — (Rumunja, m. Cenrnauti na Bukowinie) — redaktor p. Theodot Cernautean, 3) „La voce del sordomuto" (Włochy, Triest — Medjolan) — dziennikarz Enrico Prestini, 4) „Siketnémak Közlonye" (Węgry, Budapeszt) — naczelny redaktor p. Gyula Rochlitz, 5) „Smaablade for Dovstumme" (Danja, Kopenhaga) — dziennikarz p. Viggo Chr. Hansen, 6) „Tidning för Döfstumma" (Szwecja, Sztokholm) — naczelny redaktor p. G. Fondelius. 7) „Tidskrift för Döstumma" (Finlandja, Helsingfors) — naczelny redaktor p. H. Nyberg, 8) „Tegn og Tale" Norwegja, Trondhjem) — naczelny redaktor p. H. Johnson Berge, 9) „Schweizerische Gehörlosen-Zeitung" (Szwajcarja, Berno) — redaktor p. Eugen Sutermeister, 10) „Taubstummen-Rundschau" (Austrja, Wiedeń) — redaktor p. Theodor Hrabak i 11) „Świat Głuchoniemych" (Polska, Warszawa) — redaktor p. Zbigniew Dmochowski.

Pozatem były reprezentowane krajowe czesko-słowackie pisma dla głuchoniemych.

Na łamach czeskich pism głuchoniemych toczy się od dłuższego czasu polemika, która z dwóch metod porozumiewania się głuchoniemych jest lepsza: czy mimika, czy też odczytywanie mowy z położenia ust. „Svepomoc Neslysicich" wypowiada się za mimiką, twierdzą, że jest ona o wiele potrzebniejszą głuchoniemym, o czem mieli oni możność przekonać się na międzynarodowym zjeździe w Pradze.

ZE ŚWIATA.

NORWEGJA.

W Droszthcimie odbyło się poświęcenie drugiego kościoła dla głuchoniemych w Norwegji. Perwszy kościół znajduje się już od wielu lat w Oslo.

BUŁGARJA.

Czytelnicy nasi słyszeli już zapewne o okropnych trzęsieniach ziemi, którym w roku bieżącym uległa Bułgarja. Państwowy Zakład dla głuchoniemych w Filipolu został, wskutek trzęsienia ziemi poważnie uszkodzony. Na szczęśce jednak obeszło się bez ofiar w ludziach. Zakład został zamknięty, dzieci rozesłano do domów, a personel zamieszkał w namiotach i drewnanych barakach.

Listy do Redakcji

Do Szanownej Redakcji
„Świata Głuchoniemych"
w Warszawie.

Jako stały czytelnik „Świata Głuchoniemych", uprzejmie proszę o umieszczenie w tem piśmie następującego wyjaśnienia: wobec twierdzenia niektórych delegatów z Polski na Międzynarodowym Zjeździe Głuchoniemych w Pradze Czeskiej, w dniach od 4 — 9 lipca r. b., że jakoby Delegacja Polsko-Katolickiego Towarzystwa Głuchoniemych w Poznaniu, na Walnem Zgromadzeniu Polskiego Związku Towarzystw Głuchoniemych w Warszawie, w dn. 25 — 8 grudnia 1925 r., była przeciwna współpracy w P. Z. T. G. z organizacją żydowską, jako były Delegat Pol.-Kat. Tow. Głuch. w Poznaniu, zmuszony jestem oświadczyć, że dopiero z przysłanego nam protokółu dowiedzieliśmy się ze zdumieniem, żeśmy, rzekomo, występowali przeciwko organizacji żydowskiej.

Pismem z dnia 28 czerwca 1927 r., wręczonem Przewodniczącemu P. Z. T. G. przez naszych 2 delegatów, pp. Stanisława Mikołajczyka i Władysława Kowalaka, podczas obrad we Lwowie w dn. 29.VI — 1.VII 1927 r., oraz osobiście w Warszawie, po zamknięciu Walnego Zebrania, usiłowałem nieporozumienie to sprostować, przekonałem się jednak, że wyjaśnienie moje nie zostało opublikowane. Nie moją przeto jest winą, że przemilczenie sprostowania wyrządziło tyle szkody Polskiemu Związkowi Towarzystw Głuchoniemych, oraz Polskiemu Związkowi Sportowemu Głuchoniemych.

Raz więc jeszcze powtarzam treść mego przemówienia, którego część delegatów nie zrozumiała:

„Wobec tego, że po wyborze na I wiceprezesa P. Z. T. G. niektórzy delegaci posądzili mię, że przyjęcie przezemnie powyższej kandydatury oznacza popieranie żydów, oraz wobec tego, że Prezydjum Walnego Zebrania nie zapytało się uprzednio, czy kandydaturą swoją na I wiceprezesa przyjmuję, postanowiłem godności powyższej nie przyjąć.

Niezrozumiałem mi było, dlaczego i na jakiej podstawie Prezydjum, po mojem przemówieniu, sprawę żydów poddało pod głosowanie. Wprawdzie po zamknięciu Walnego Zebrania obiecano pozwolić mi nieporozumienie sprostować, jednak niedopuszczono mię do głosu.

Z poważaniem
Franciszek Woźniak
Prezes Polsko-Katolickiego Towarzystwa Głuchoniemych w Poznaniu.

Redaktor: Stanisław Dmochowski. Wydawca: Spółdzielnia Wydawnicza Głuchoniemych
Zakłady Drukarskie F. Wyszyński i S-ka Warecka 15.